

Sygn. akt II Ca 504/17

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 września 2017 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. Wydział II Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący	SSO Jarosław Gołębiowski
Sędziowie	SSA w SO Stanisław Łęgosz (spr.) SSO Dariusz Mizera
Protokolant	st. sekr. sąd. Anna Owczarska

po rozpoznaniu w dniu 7 września 2017 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie sprawy z powództwa Ł. J.

przeciwko (...) S.A. (...)w W.

o odszkodowanie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim z dnia 7 marca 2017 roku, sygn. akt I C 324/16

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym sentencji w ten sposób, że zasądza od pozwanego (...) S.A. (...)w W. na rzecz powoda Ł. J. kwotę 8.100 (osiem tysięcy sto) złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 21 lutego 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku a następnie od dnia 01 stycznia 2016 roku z ustawowymi odsetkami za opóźnienie do dnia zapłaty oraz w punkcie drugim sentencji w ten sposób, że zasądza od pozwanego (...) S.A. (...)w W. na rzecz powoda Ł. J. kwotę 2.947,87 (dwa tysiące dziewięćset czterdzieści siedem, 87/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

2. zasądza od pozwanego (...) S.A.(...)w W. na rzecz powoda Ł. J. kwotę 1.305 (jeden tysiąc trzysta pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

SSO Jarosław Gołębiowski

SSA w SO Stanisław Łęgosz SSO Dariusz Mizera

Sygn. akt II Ca 504/17

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 marca 2017 roku, w sprawie I C 324/16 Sąd Rejonowy w Tomaszowie Mazowieckim oddalił powództwo Ł. J. przeciwko (...) S.A. (...)z siedzibą w W. o zapłatę kwoty 8.100 złotych odszkodowania za uszkodzenie

samochodu doznanego w wyniku zderzenia z dzikiem. Zasądził również od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.417 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Podstawą tego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia i rozważania sądu:

17stycznia 2014 roku ok. godz. 23.30 powód poruszał się samochodem osobowym marki B. (...) o numerze rejestracyjnym (...) po drodze wojewódzkiej nr (...) K. - K. . Powód jechał wolno z prędkością 50 km na godzinę. W odległości około 1 km przez rondem w miejscowości K. pod nadjeżdżający pojazd powoda wtargnęło nagle stado dzików przebiegających przez jezdnię. Zwierzęta wyszły na jezdnię bezpośrednio zza band usytuowanych przy drodze. Doszło do zderzenia. Pojazd powoda uległ uszkodzeniu. W miejscu zdarzenia występują bardzo ostre zakręty. Jest tam ograniczenie prędkości do 40 km/h. Nie ma tam znaku ostrzegającego przed możliwością wtargnięcia na jezdnię dzikiego zwierzęcia. Zdarzenie miało miejsce poza terenem zabudowanym, wokół drogi znajdował się las i tereny bagienne. Powód podróżował sam.

W 2012 roku i 2013 r na odcinku drogi wojewódzkiej (...) K. - K. zgłoszono do Komendy Powiatowej Policji w K. łącznie 5 zdarzeń polegających na zderzeniu pojazdów z dziką zwierzyną. Do zarządu Dróg Wojewódzkich w Ł. przed wypadkiem, któremu uległ powód dokonano zgłoszenia jednego zdarzenia, które miało miejsce w 2011 r.

Kolizja z dzikiem pojazdu powoda miała miejsce na 21 kilometrze drogi (...). W 2013 roku na najbardziej zbliżonym odcinku tj. od 21,5 do 21,8 km były łącznie 3 kolizje z udziałem dzikich zwierząt, w 2012 r - 1.

Powód zgłosił ubezpieczycielowi, że doznał szkody w pojeździe w wysokości 8.000 zł.

Nadleśnictwa S., S. nie wymieniły terenu, na którym doszło do zdarzenia jako szlaki migracyjne zwierząt o znaczeniu krajowym lub regionalnym. Obszar nie został również ujęty w sieci ekologicznej (...). Tereny zarówno pól jak i lasów stanowią teren naturalnego przemieszczania się zwierząt wolnożyjących w ramach zajmowanego przez nie rewiru.

W ocenie Sądu Rejonowego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

W obowiązującym stanie prawnym, odpowiedzialność za szkody komunikacyjne, związane z wtargnięciem na jezdnię zwierzęcia żyjącego w stanie wolnym, opiera się na zasadach ogólnych, tj. na zasadach odpowiedzialności deliktowej, uregulowanej przepisami kodeksu cywilnego (art. 417 k.c.). Zgodnie z przepisem art. 417 k.c. za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa.

Stosownie natomiast do brzmienia art. 822 § 1 przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony.

Ciężar wykazania wynikających z art. 417 k.c. przesłanek odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa, a w konsekwencji odpowiedzialności pozwanego, spoczywał na stronie powodowej, która przyczynę odpowiedzialności upatrywała w bezprawnym zaniechaniu ustawienia znaku ostrzegawczego (...) „zwierzęta dzikie”.

Jednym z podstawowych obowiązków zarządcy drogi jest utrzymanie samej drogi oraz m.in. urządzeń zabezpieczających ruch (art. 20 pkt 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych /t.j. Dz.U. z 2007 r., Nr 19, poz. 115 ze zm./). Przez szeroko rozumiane utrzymanie drogi należy natomiast rozumieć wykonywanie czynności zmierzających m.in. do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu. W ramach tych obowiązków zarządca drogi obowiązany jest ustalać organizację ruchu na drodze oraz stosować znaki i sygnały drogowe zgodnie z zasadami wynikającymi z przepisów wykonawczych. Zasady te określa szczegółowo rozporządzenie z 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych ( Dz.U. z 2002 r. Nr 170, poz. 1393) oraz rozporządzenie z 3 lipca 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach ( Dz.U. z 2003 r. Nr 220, poz. 2181 ).

Zgodnie z punktem 2 załącznika nr 1 do rozporządzenia z 3 lipca 2003 r., znaki ostrzegawcze stosuje się w celu uprzedzenia o takich miejscach na drodze, w których kierujący powinni zachować szczególną ostrożność ze względu na występujące lub mogące występować w tych miejscach niebezpieczeństwo. Znaki ostrzegawcze stosuje się nie tylko w miejscach, gdzie występuje niebezpieczeństwo stale, ale również tam, gdzie występuje ono okresowo zależnie od okoliczności, pory dnia, roku itp. (m.in. przed miejscami pojawiania się zwierząt na drodze). Uszczegółowienie tych generalnych wytycznych, w zakresie dotyczącym stosowania znaku (...), zostało dokonane w pkt 2.2.20 załącznika do ww. rozporządzenia, w którym wskazano, że znak ten stosuje się do oznaczenia miejsc, w których zwierzęta dziko żyjące często przekraczają drogę, np. przy wjeździe do lasu o dużej ilości zwierzyny lub w miejscu przecięcia przez drogę dojścia do wodopoju. Ustawienie znaku (...) uzasadnione jest w przypadku ustalenia bytowania i szlaków przechodu zwierząt przez drogę, czego ewentualnym potwierdzeniem są wcześniejsze zdarzenia z ich udziałem. Od zarządcy drogi wymaga się aktywnego badania stanu zagrożenia na drodze oraz dbania o aktualizację informacji w tym zakresie i przekazywania jej użytkownikom dróg poprzez umieszczanie (lub znoszenie) odpowiednich znaków ostrzegawczych. Zaniechanie lub wadliwe wypełnienie tych obowiązków i będące z nim w związku przyczynowym zdarzenia wywołujące szkody może prowadzić do powstania odpowiedzialności odszkodowawczej po stronie zarządcy drogi. Odpowiedzialność zarządcy drogi aktualizuje się zatem, jeżeli do zdarzenia doszło na obszarze, gdzie ostrzegający znak drogowy powinien zostać, ale nie został, ustawiony.

W niniejszej sprawie powód zarzucał zarządcy drogi, że zaniechał zadośćuczynienia nakazanemu prawem obowiązki wystąpienia do właściwych służb z wnioskiem o udzielenie informacji wskazujących na konieczność zapewnienia dodatkowego oznakowania ostrzegawczego na odcinku drogi, na którym doszło do kolizji z dzikiem, tj. znaku ostrzegawczego (...): „uwaga dzikie zwierzęta”. Na odcinku pomiędzy 21,5 a 21,8 km w roku poprzedzającym zdarzenie doszło do 3 kolizji z udziałem dzikich zwierząt, to może wskazywać na potrzebę postawienia w tamtym właśnie miejscu znaku. Nie przesądza to jeszcze potrzeby postawienia znaku w miejscu, w którym doszło do zdarzenia czyli na 21 km. O tym, czy w miejscu kolizji powinien stać znak ostrzegawczy musiałaby się wypowiedzieć osoba posiadająca wiadomości specjalne czyli biegły, o którego powód reprezentowany przez radcę prawnego nie wniósł.

W niniejszej sprawie bezsporne jest, że w miejscu zdarzenia nie było ustawionego znaku ostrzegawczego A-18b, jednak w tym miejscu znajdował się znak nakazującego ograniczenie prędkości do 40 km /h ze względu. Z zeznań powoda wynika, iż miał on świadomość powyższego ograniczenia prędkości oraz, że jechał wolno. Powód miał świadomość, iż zbliża się do ostrych zakrętów (serpentyń). Miał zatem i tak obowiązek zredukować prędkość i zachować szczególną ostrożność. Mimo to doszło do kolizji. Okoliczność, iż na drodze znalazłby się dodatkowy znak ostrzegawczy, nie zapobiegłaby kolizji.

W ocenie Sądu strona powodowa nie wykazała normalnego i adekwatnego związku przyczynowego między zaniechaniem zarządcy drogi a szkodą. Sąd podkreślił, że przedmiotowe zdarzenie miało charakter nagłego wtargnięcia zwierzęcia na drogę, co zeznał sam powód, zatem nawet gdyby umieszczono znak (...), nie można byłoby wykluczyć jego skutków. Brak jest podstaw do twierdzenia, że gdyby w miejscu zdarzenia umieszczono znak ostrzegawczy (...), to wywołałby jeszcze większą ostrożność u kierującego i w efekcie umożliwiłoby mu to uniknięcie kolizji. Zwłaszcza, że powód jako doświadczony kierowca był w stanie przewidzieć niebezpieczeństwo jakie niesie w sobie jazda po środku lasu.

Zbyt duże nasycenie dróg znakami np. ostrzegawczymi w zakresie możliwości wtargnięcia zwierząt na drogę ma negatywny wpływ na postrzeganie i przestrzeganie tych ograniczeń. Każdy kierujący pojazdem mechanicznym musi mieć świadomość, że ludzie nie są jedynymi „użytkownikami” lasów i pól, wszystkie drogi stanowią ingerencję w naturalny ekosystem i to po stronie kierującego pojazdem pozostaje dochowanie zasady przezorności w każdym aspekcie, w tym również nagłego wtargnięcia na jezdnię zwierząt.

Prowadzi to do jednoznacznego wniosku, że brak jest związku przyczynowego pomiędzy brakiem umieszczenia znaku drogowego „uwaga dzikie zwierzęta”, a przedmiotowym zdarzeniem, a wypadek miał charakter losowy i niezależny od ewentualnego działania bądź zaniechania po stronie pozwanej. Nie można bowiem racjonalnie twierdzić, iż gdyby

na drodze był umieszczony znak drogowy (...) powód poruszałby się pojazdem z mniejszą prędkością i uniknąłby zderzenia z dzikiem .

Brak jest zatem w ocenie Sądu związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy wykonywaniem władzy publicznej (zaniechaniem umieszczenia znaku (...)) a zdarzeniem będącym źródłem szkody.

W okolicznościach niniejszej sprawy nie wystąpiły zatem podstawy do stwierdzenia normalnego, typowego związku pomiędzy brakiem na drodze ostrzeżenia w postaci znaku(...), a zderzeniem pojazdu ze zwierzęciem

W podsumowaniu sąd stwierdził , że powód generalnie nie sprostał ciężącemu na nim obowiązkowi udowodnienia istnienia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej zarządcy drogi. Na marginesie zauważył również, że nie wiadomo w jaki sposób i w oparciu o co skalkulowana została sama wysokość szkody.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 §1 k.p.c., obciążając powoda jako przegrywającego sprawę kosztami procesu poniesionymi przez pozwanego.

Od powyższego wyroku apelację złożył powód. Zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 417 § 1 k.c. w zw. z art. 361 k.c. § 1 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 20 pkt. 4 ustawy z dnia 21 marca 1985r. o drogach publicznych ( Dz.U. z 2007r, Nr 19 poz. 115 ze zm.) poprzez ich niezastosowanie i błędną interpretację polegającą na uznaniu, że brak jest adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy szkodą doznaną przez powoda (uszkodzenie samochodu w wyniku zderzenia z dziką zwierzyną - dzikiem) a zaniechaniem ze strony zarządcy drogi w postaci braku ustawienia znaku ostrzegawczego (...) „zwierzęta dzikie”,

2. naruszenie przepisów prawa procesowego mającego istotny wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia tj.

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zebranego w sprawie tj. statystyk Komendy Powiatowej Policji w K. i odniesienie się jedynie do czasookresu zdarzeń z dziką zwierzyną na odcinku K. - K. w latach 2012 i 2013r. poprzez stwierdzenie, że doszło do takich zdarzeń jedynie 5 razy, podczas, gdy w latach 2010 - 2015r. doszło do 12 zdarzeń z dzikimi zwierzętami oraz statystyk prowadzonych przez Komendę Wojewódzką Policji w Ł. i wskazanie na tylko 3 kolizje w 2013r. podczas, gdy na przedmiotowym fragmencie drogi dochodziło do zdarzeń z dziką zwierzyną na przestrzeni lat 2010 - 2015r., aż 21 razy,
- dowolne, nieoparte żadnymi dowodami ustalenie, że gdyby na drodze znalazłby się dodatkowy znak ostrzegawczy (...) to nie zapobiegłoby to kolizji pojazdu powoda z dzikimi zwierzętami,
- sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, wskazań wiedzy oraz logiki przyjęcie, że umieszczenie znaku ostrzegawczego (...) nie spowodowałoby u kierującego pojazdem mechanicznym zwiększenia ostrożności, wzmocnienia czujności i koncentracji, a tym samym umożliwiłoby mu uniknięcie kolizji z dzikami.

Wskazując na powyższe apelujący wnosil o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda odszkodowania za uszkodzony samochód w kwocie 8.100,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21.02.2014 roku do dnia zapłaty, zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania za obydwie instancje, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozstrzygnięcia Sądowi I instancji,

W odpowiedzi na apelację pozwany wnosil o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest uzasadniona a podniesionym w apelacji zarzutem nie można odmówić trafności.

Sąd pierwszej instancji wydając zaskarżone orzeczenie zajął stanowisko, że kolizja samochodu powoda z dzikim zwierzęciem na tym odcinku drogowym była zdarzeniem jednostkowym, poza tym powód nie wykazał, że na drodze powinien zostać umieszczony znak drogowy (...), bo nie wniósł o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego. Poza tym brak jest adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy szkodą doznaną przez powoda a zaniechaniem ze strony zarządcy drogi w postaci braku ustawienia znaku ostrzegawczego „zwierzęta dzikie”.

Sąd pierwszej instancji przeoczył jednak, na co trafnie zwraca uwagę skarżący, że w okresie czasu od 2010 r. do 2015 roku na jedenastokilometrowym odcinku drogi K.-K. doszło do 21 kolizji poruszających się drogą pojazdów mechanicznych z dzikimi zwierzętami, w tym na odcinku 2 kilometrów w pobliżu miejsca kolizji powoda takich zdarzeń drogowych było 13. Powyższe dane zawarte są w złożonej do akt sprawy informacji Komendy Policji (k. 53). Nie do obrony jest zatem stanowisko sądu pierwszej instancji, że przypadek powoda był jednostkowy. W takiej sytuacji potrzeba umieszczenia na drodze odpowiedniego znaku ostrzegawczego jest oczywista i nie wymaga potwierdzenia w drodze przeprowadzenia w sprawie dowodu z opinii biegłego.

Nie do zaakceptowania jest również stanowisko sądu pierwszej instancji, iż pomiędzy brakiem znaku (...) „uwaga dzikie zwierzęta” a powstałą szkodą nie istnieje adekwatny związek przyczynowy. Stwierdzenie sądu pierwszej instancji, że brak jest podstaw do twierdzenia, że gdyby w miejscu zdarzenia umieszczono znak ostrzegawczy (...), to wywołałyby jeszcze większą, ostrożność u kierującego i w efekcie umożliwiłoby mu to uniknięcie kolizji, jest błędne.

Ustawienie znaku (...) ostrzegającego o występowaniu na danym fragmencie drogi dzikich zwierząt w sposób oczywisty i nie budzący wątpliwości u każdego posiadacza uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi wzbudziłoby wzmogłą ostrożność, szczególnie, że powód poruszał się nocą o godzinie 23.30. Informacja płynąca z ustawienia takiego znaku powoduje, że osoba prowadząca pojazd baczniej obserwuje drogę w tym jej pobocze, dodatkowo koncentruje się i przede wszystkim jest przygotowana, że może nagle pojawić się na niej dzikie zwierzę, co wynika bezsprzecznie to z wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasad logiki.

Argument Sądu Rejonowego jakoby „zbyt duże nasycenie dróg znakami np. ostrzegawczymi w zakresie możliwości wtargnięcia zwierząt na drogę miało negatywny wpływ na postrzeganie i przestrzeganie tych ograniczeń oraz, że każdy kierujący pojazdem mechanicznym musi mieć świadomość, że ludzie nie są jedynymi „użytkownikami” lasów i pól, wszystkie drogi stanowią ingerencję w naturalny ekosystem i to po stronie kierującego pojazdem pozostaje dochowanie zasady przezorność w każdym aspekcie w tym również nagłego wtargnięcia na jezdnię zwierząt, który uzasadniać miał brak związku przyczynowego pomiędzy kolizją a brakiem ustawienia znaku (...)” jest w niniejszej sprawie chybiony.

Trzeba zaznaczyć, że w/w argument miałby zastosowanie w miejscu gdzie faktycznie zwierzęta nie występują, gdzie nie dochodzi do żadnych zdarzeń z ich udziałem, gdzie ustawienie takiego znaku miałyby być spowodowane tylko szeroko pojmowaną nadgorliwą zapobiegliwością wystąpienia każdego nagłego zdarzenia niepopartego, żadnymi uzasadnionymi okolicznościami. W przedmiotowej sprawie występuje zgoła inną sytuacja. Odcinek, na którym doszło do zderzenia samochodu powoda z dzikami, jest miejscem, gdzie dzikie zwierzęta regularnie występują i gdzie dochodzi do licznych zdarzeń z ich udziałem. Ten fakt wskazuje, że ustawienie znaku (...) na odcinku drogi wojewódzkiej przebiegającej przez las gdzie bezsprzecznie występują zwierzęta dziko żyjące oraz dochodzi do zdarzeń z ich udziałem winien być odpowiednio oznakowany, a co za tym idzie kierowcy powinni być odpowiednio przygotowani na możliwość pojawienia się dzikiej zwierzyny.

Okoliczność, że w przedmiotowej sprawie dziki wtargnęły nagle na drogę nie ma znaczenia, ponieważ zazwyczaj jeżeli dochodzi do zderzenia kierującego pojazd mechaniczny z dzikim zwierzęciem, to jest to okoliczność dynamiczna i nagła. Kierujący, gdyby został należycie ostrzeżony o takiej możliwości poprzez stosowny znak ostrzegawczy (...), mógłby spodziewać się takiej sytuacji i dodatkowo podjąć czynności mogące zapobiec ewentualnemu zderzeniu, jak

choćby dodatkowo zmniejszyć prędkość, wzmocnić koncentrację i baczniej obserwować drogę w poszukiwaniu mogących występować „przeszkód” w postaci dzikich zwierząt.

Odnosząc się do wysokości dochodzonego roszczenia należy wskazać, że wynika ona z kalkulacji przeprowadzonej przez ubezpieczyciela i szczegółowo wyliczonej w piśmie InterRisk z dnia 27.01.2014r. gdzie ubezpieczyciel wskazał, że „poniesioną szkodą jest wartość rynkowa pojazdu określona w wysokości 13.300 zł pomniejszona o wartość pozostałości określonych w wysokości 5.500 zł i do wypłaty pozostaje kwota 8.100 zł”. Powód nie kwestionował wyliczenia dokonanego przez ubezpieczyciela dlatego o taką kwotę wystąpił składając pozew.

Mając na uwadze powyższe, uznając zarzuty apelacji za uzasadnione, Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. uwzględniając powództwo w całości, z zasądzeniem od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu w obu instancjach

STŁ/AOw

SSO Jarosław Gołębiowski

SSA w SO Stanisław Łęgosz SSO Dariusz Mizera